

CETA o krok bliżej

25 listopada 2016

Zgodność umowy CETA z europejskim prawem mogła być sprawdzona przez Trybunał Sprawiedliwości UE. Nie będzie, bo Parlament Europejski zagłosował przeciwko rezolucji w tej sprawie.

Delikatnie przypominamy, że temat umowy CETA jest ciągle żywy. Wczoraj Parlament Europejski zajmował się projektem rezolucji w sprawie zasięgnięcia opinii Trybunału Sprawiedliwości UE na temat zgodności umowy międzynarodowej z traktatami unijnymi.

Proponowany tekst rezolucji zwracał uwagę, iż przedstawiony Radzie tekst umowy, która ma zostać zawarta, podpisana i tymczasowo stosowana, zawiera rozdział o inwestycjach (rozdział ósmy) obejmujący m.in. sekcję o ochronie inwestycji i sekcję o rozstrzyganiu sporów inwestycyjnych między inwestorami a państwami. Dlatego mogła istnieć niepewność prawa w kwestii zgodności planowanej umowy z postanowieniami traktatów o UE.

Za rezolucją stało 89 europosłów. Chcieli oni, by Parlament zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości o opinię w tej sprawie. Gdyby się udało, porozumienie byłoby lepiej sprawdzone i oczywiście byłoby więcej czasu na dyskusję o jego wdrożeniu.

Tego dodatkowego czasu nie będzie. Przeciwko skierowaniu sprawy do Trybunału było 419 europosłów, podczas gdy 258 było przeciwko. Mówiąc krótko otworzyła się droga do głosowania nad samym porozumieniem, co może nastąpić w grudniu.

„Nasi eksperci prawni uważają, że CETA nie ma wpływu na nasze ramy prawny, na kompetencje UE lub na nasze prawa konstytucyjne. To porozumienie dostarcza odpowiedzi na nasze obawy dotyczące globalizacji bez stwarzania problemów dla demokracji” – stwierdził sprawozdawca Daniel Caspary.

Czy sprawę CETA można już uznać za przesądzoną? Niewątpliwie istnieje duża szansa na przyjęcie porozumienia. Poparcie 419 posłów we wczorajszym głosowaniu świadczy o dużej woli politycznej, by porozumienie przyjęto. Z drugiej strony 258 posłów przeciwnych to nie jest mała grupa. Wczorajsze głosowanie nie było szczególnie intensywnie opisywane czy komentowane w mediach. Sprzeciw społeczny zwykle nasila się przed głosowaniami „ostatecznymi”, a europarlamentarzyści od czasu do czasu przypominają sobie, że ich ewentualna reelekcja zależy od obywateli.

Kampanie przeciwko CETA są prowadzone cały czas, nie tylko w Polsce. Do europosłów trafiają kolejne listy i e-maile od osób przeciwnych porozumieniu. Nie można wykluczyć kolejnych protestów ulicznych. Na korzyść CETA działa jednak to, że kolejne decyzje podejmowane są w ramach „szybkiej ścieżki”. Pozostaje tylko przypomnieć, że taki tryb zawierania umów międzynarodowych zawsze będzie nas narażał na kosztowne pomyłki niezależnie od zapisów w negocjowanych umowach.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl